

BOGDAN SZCZEPANKOWSKI

Emerytowany profesor UKSW w Warszawie

ORCID ID: <https://orcid./0000-0002-0111-8372>

Fonetyka wizualna

Visual Phonetics

STRESZCZENIE

Fonetyka wizualna zajmuje się wzrokową percepcją mowy u osób głuchych, a także wzrokowo-słuchową percepcją mowy u osób słabosłyszących. Najczęściej używanym określeniem dla tej czynności jest *odczytywanie mowy z ust*. Początki zainteresowania badaczy tym zagadnieniem sięgają XVII wieku, na ziemiach polskich pierwszy zajmował się tym Jan Sierzyński w początkach XIX wieku.

Odczytywane mowy z ust nie jest umiejętnością łatwą do opanowania. Kilkudziesięciu polskim głoskom odpowiada bowiem zaledwie kilka widocznych z zewnątrz obrazów artykulacyjnych (kinemów), co oznacza, że niektóre głoski, różniące się akustycznie, mogą z zewnątrz wyglądać tak samo, będąc reprezentowane przez ten sam kinem artykulacyjny (np. **p**, **b**, **m**). Ponadto niektóre głoski (środkowo i tylnojęzykowe) wizualnie są niedostrzegalne (kinem artykulacyjny ma charakter neutralny).

Słowa kluczowe: fonetyka wizualna, odczytywanie mowy z ust, osoby głuche, osoby słabosłyszące

SUMMARY

Visual phonetics covers deaf people visual perception of speech and hard of hearing people visual-auditory perception of speech. The most commonly used term for this activity is lip-reading. The beginnings of researchers' interest in this subject date back to the 17th century. In the Polish lands the first to deal with this topic was Jan Sierzyński, in the beginning of the 19th century.

Lip-reading is not an easy skill to master. Several dozen sounds of Polish language correspond to only few visible articulation layouts which means that some sounds that differ acoustically

can look the same (e.g. **p,b,m**) as they are represented by the same articulation layout, Moreover some sounds of Polish language are imperceptible.

Key words: visual phonetics, lip-reading, deaf people, hard of hearing people

WPROWADZENIE

Fonetyka wizualna zajmuje się wzrokową percepcją mowy u osób głuchych, a także wzrokowo-słuchową percepcją mowy u osób słabosłyszących. Najczęściej używanym określeniem dla tej czynności jest *odczytywanie mowy z ust*.

Początki zainteresowania badaczy tym zagadnieniem sięgają XVII wieku. Pierwszym z nich był Hiszpan Juan Pablo Bonet (1577–1633), który w 1620 roku opublikował dzieło *Reduction de las Letras y Arte para Enseñar a Hablar los Mudos* (za: Eriksson 1998, 30). W dziele tym wykorzystał doświadczenia hiszpańskiego zakonnika Pedro de Ponce, który kilkadziesiąt lat wcześniej w klasztorze San Salvador uczył indywidualnie głuchoniemych chłopców i pozostawił po sobie notatki, w których zamieścił także uwagi dotyczące możliwości kształcenia w zakresie odczytywania mowy z ust. Drugim był angielski lekarz i filozof John Bulwer (1606–1656), który w swym dziele *Philocophus or The Deafe and Dumb Man's Friend* (1648) zalecał podejmowanie nauczania głuchych drogą odczytywania mowy z ust (ibidem, 37). O odczytywaniu mowy z ust wspomina także belgijski lekarz i alchemik Franz Mercurius van Helmont (1614–1699) w swym dziele *Alphabetum Naturae* opublikowanym w 1667 roku, zwracając uwagę na zależność możliwości opanowania umiejętności odczytywania mowy z ust od zasobu słownictwa osoby głuchej (ibidem, 33). Kolejną osobą zajmującą się praktycznie nauczaniem głuchych był szwajcarski lekarz praktykujący w Holandii Jan Conrad Amman (1669–1724), który pozostawił po sobie dwa dzieła – *The talking deaf man* (1692) i *A dissertation of speech* (1700), w których pisał o możliwościach i metodach uczenia głuchych mowy i jej odczytywania z ust (ibidem, 33–35).

Na ziemiach polskich pionierem w tej dziedzinie był w początkach XIX wieku Jan Siostrzyński (1784–1824), z wykształcenia lekarz, z zamiłowania pedagog, który przez ponad trzy lata był nauczycielem dzieci głuchych w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie w początkach jego działalności (1817–1821). Swe doświadczenia opisał w dziele *Teorya i mechanizm mowy*, nad którym zakończył pracę w 1820 roku, jednak praca ta nigdy nie została wydana (zachował się tylko odpis z rękopisu sporządzony sto lat później przez prof. Tytusa Benniego). W dziele tym Siostrzyński nie tylko poświęca wiele miejsca odczytywaniu mowy z ust, ale także proponuje opracowane przez siebie „znaki ręczno-ustne” mające w swym założeniu ułatwiać odczytywanie z ust, towarzysząc wypowiedzanym głóskom (Szczepankowski 2021, 23–24).

ODCZYTYWANIE MOWY Z UST

Jedną z form percepcji języka narodowego w postaci mowy dźwiękowej, stosowanych przez osoby niesłyszące, jest obserwacja ruchów ust rozmówcy w trakcie aktu komunikacyjnego. Czynność ta najczęściej nazywana **odczytywaniem mowy z ust**, chociaż jest niewątpliwie najdoskonalszą formą odbioru przez osoby niesłyszące informacji przekazywanej w mówionym języku polskim, nie jest umiejętnością łatwą do opanowania i nawet przy osiągnięciu wysokiego jej poziomu nie może ona w pełni zastąpić słuchu. Wzrokiem można bowiem dostrzec jedynie te elementy mowy – fragmenty układów i ruchów artykulacyjnych – które są widoczne z zewnątrz, a więc głoski artykułowane z udziałem warg. Jest ich jednak niewiele, stanowią bowiem nieco ponad 30% zbioru wszystkich głosek polskich, a ponadto wiele z nich prezentuje się wizualnie identycznie lub bardzo podobnie (Szczepankowski 1976, 6). Kilkudziesięciu polskim głoskom odpowiada zaledwie kilka widocznych z zewnątrz obrazów artykulacyjnych (kinemów¹), co oznacza, że kinemy niektórych głosek, różniących się akustycznie, wizualnie wyglądają tak samo. Ponadto niektóre głoski (środkowo- i tylnojęzykowe) wizualnie są niedostrzegalne (kinem artykulacyjny ma charakter neutralny).

Przyjmując, że liczba polskich fonemów wynosi ok. 40, u osoby artykułującej na poziomie przeciętnym można wyróżnić zaledwie sześć odpowiadających im kinemów artykulacyjnych (Szczepankowski 1985, 93–94), przy czym odpowiadają one 19 głoskom. Oznacza to, że prawie każdemu zewnętrznemu układowi artykulacyjnemu odpowiada więcej niż jedna głoska (np. **p**, **b** i **m** mają identyczny układ artykulacyjny, wyjątek stanowi głoska **a**, która jest artykulacyjnie jednoznaczna), ponadto wiele głosek środkowo- i tylnojęzykowych ma neutralny zewnętrzny układ artykulacyjny, na podstawie którego nie można głoski wyróżnić i zidentyfikować. Oznacza to, iż ich odczytywanie jest w rzeczywistości niezwykle trudnym odgadywaniem na podstawie niepełnych i niejednoznacznych danych, zwłaszcza że w ciągu jednej sekundy realizowanych jest kilkanaście układów artykulacyjnych, co dodatkowo utrudnia percepcję.

U podstaw umiejętności odczytywania mowy z ust leżą zatem:

- umiejętność wyróżniania wzrokiem tych widzialnych głosek, które dają się wyróżnić,
- trafne odgadywanie głosek wyróżnionych w grupach artykulacyjnych,
- odgadywanie i uzupełnianie tych, których artykulacja jest niewidoczna na zewnątrz – na podstawie ogólnej orientacji w temacie rozmowy, czasu trwania wypowiedzi, akcentów wyrazowych i zdaniowych (łatwiej dostrzegalne są akcenty wyrazowe) itd.

¹ Kinem artykulacyjny jest to zewnętrzny układ artykulacyjny głoski, ta jego część, którą można dostrzec wzrokiem, obserwując proces naturalnego mówienia.

Mimo znajomości artykulacji i kinemów artykulacyjnych poszczególnych głosek, wobec wieloznaczności większości kinemów artykulacyjnych, próby odczytywania z ust wyrazów nieznanymi zwykle kończą się niepowodzeniem. W rozmowie z osobą niesłyszącą należy zatem posługiwać się tylko znanymi jej pojęciami. Jest to szczególnie ważne w kontakcie z małym dzieckiem niesłyszącym, operującym ograniczonym zasobem pojęć, których obrazy artykulacyjne już funkcjonują w jego świadomości, natomiast nowe wyrazy powinny być wprowadzane w ramach procesu dydaktyczno-wychowawczego metodą wielokanałowego przekazu – równoległe poprzez słowo z jego obrazem artykulacyjnym i akustycznym, zapisem literowym, znakami daktylograficznymi (alfabetem palcowym) i ideogramem (pojęciowym znakiem migowym).

Głoski dostrzegalne wzrokowo, charakteryzujące się widocznymi i czytelnymi kinemami artykulacyjnymi, są zamieszczone w tabelach 1 i 2, uszeregowane w kolejnych wierszach według stopnia trudności odczytania z ust (od najłatwiejszych). Jednemu kinemowi artykulacyjnemu odpowiada zazwyczaj kilka głosek o bardzo podobnej lub praktycznie takiej samej artykulacji. Ich rozróżnienie wyłącznie na drodze wzrokowej jest praktycznie niemożliwe. Głoski lub grupy głosek rozdzielone w komórkach tabel ukośnikiem mogą być różnicowane przy większej wprawie osoby odczytującej z ust. Pozostałe głoski umieszczone razem w jednej rubryce tabeli, mimo iż istnieją pomiędzy nimi nieznaczące różnice (przykładowo najłatwiej dostrzegalną różnicą jest wielkość płozi wargowej przy **p** i **b**) – identyfikacja głosek jest praktycznie możliwa jedynie przy bezpośrednim porównywaniu obrazów artykulacyjnych podobnych głosek nadawanych kolejno w izolacji.

Tabela 1. Widzialne głoski – część podstawowa

Kinem	Głoski	
	Zapis fonetyczny	Zapis literowy
I	p, b, m / p', b', m'	p, b, m / pi, bi, mi
II	u / ʊ	u = ó / ł
III	f, v, f', v'	f, w, fi, wi
IV	a	a
V	o / ɔ	o / ą
VI	š, č, ž, ž'	sz, cz, ź = rz, dź

U niektórych wyraźniej artykułujących osób (należy do nich zaliczyć logopedów, nauczycieli dzieci głuchych, aktorów i innych odpowiednio przygotowanych osób), w zależności od precyzji artykulacji, budowy narządów mowy, a także stopnia opanowania umiejętności odczytywania z ust przez osobę odczytującą, można rozróżnić głoski rozdzielone ukośnikiem, a ponadto dodatkowo wyróżnić jeszcze od jednego do czterech niżej wymienionych kinemów:

Tabela 2. Widzialne głoski – część uzupełniająca

Kinem	Głoski	
	Zapis fonetyczny	Zapis literowy
VII	e / ɛ	e / ɛ
VIII	i, y	i, y
IX	s, c, z, ʒ / ś, ć, ź, ʒ	s, c, z, dz / ś, ć, ź, dź
X	l, r	l, r

Pozostałe głoski są przez większość ludzi artykułowane w pozycji neutralnej (kinem Ø), prawie jednakowej zewnętrznie dla wszystkich głosek.

Odczytywanie mowy z ust nie przebiega jednak w sposób analityczny – głoska po głosce, lecz w sposób syntetyczny – odbiorca rejestruje i analizuje nie obrazy artykulacyjne poszczególnych głosek, lecz przebiegi przestrzenno-czasowe zestawów artykulacyjnych składających się na całe słowa. I. Ewing (1974, 11–12) opisuje badania testowe prowadzone wśród osób niesłyszących, polegające na identyfikacji spółgłosek w sylabach, słowach i zdaniach. Z badań wynika, że odczytanie wzrokiem spółgłosek w sylabach okazało się możliwe w 15%, w słowach w 44%, a w zdaniach dochodziło do 90%. Zakodowane u odbiorcy wzorce artykulacyjne dotyczą więc nie tylko 6 czy 10 układów artykulacyjnych poszczególnych głosek, ale kilkuset, kilku tysięcy czy kilkudziesięciu tysięcy obrazów artykulacyjnych słów i zwrotów (Kaczmarek 1986, 39).

Czytelność układów artykulacyjnych nie jest zatem jedynym czynnikiem określającym możliwość wzrokowego odbioru mowy. Na skuteczność tego procesu ma wpływ wiele innych czynników, które można podzielić na cztery zasadnicze grupy – czynniki związane z nadawcą tekstu, z odbiorcą, ze środowiskiem, w którym odbywa się akt komunikacyjny oraz z samym tekstem (ibidem, 19).

Wśród czynników związanych z osobą przekazującą informację należy wymienić cechy anatomiczne i charakterystyczne twarzy (deformacje, tiki, wąsy i broda itp.), mimikę twarzy i gestykulację, wyrazistość i naturalność artykulacji, tempo artykulacji (szybkość, równomierność), dykcję i natężenie dźwięku (jeśli

odbior mowy jest wspierany słuchem) oraz stosowanie środków pomocniczych (fonogesty, alfabet palcowy, migowe znaki ideograficzne, inne).

Czynniki związane z odbiorcą to przede wszystkim sprawność spostrzegania wzrokowego (ostrość i męczliwość wzroku), znajomość kinemów artykulacyjnych głosek, odpowiednio bogate słownictwo bierne (odczytać z ust można wyłącznie znany wyraz), doświadczenie w porozumiewaniu się, możliwość odbioru słuchowego, elastyczność myślenia i szybkość kojarzenia.

Czynniki środowiskowe związane z komfortem wizualnym w miejscu, gdzie przebiega akt komunikacyjny to oświetlenie twarzy osoby mówiącej, odległość między ustami osoby mówiącej a oczami słuchającej (najlepsza jest od 1 m do 1,50 m), liczba rozmówców (najlepiej rozmawia się z jedną osobą), istnienie czynników rozpraszających (np. włączony telewizor w zasięgu wzroku, rozmowa prowadzona na ulicy), komfort akustyczny (gdy odczytywanie z ust wspierane jest akustycznie).

Czynniki związane z tekstem aktu komunikacyjnego wiążą się przede wszystkim z operowaniem znanym słownictwem, konstruowaniem poprawnych i krótkich zdań, orientacją w temacie rozmowy oraz trzymaniem się tego tematu przez nadawcę, współdziałaniem osoby niesłyszącej w akcie komunikacyjnym (zadawanie pytań wtrąconych dla potwierdzenia odbieranych informacji itp.).

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na to, że wieloznaczność i niekompletność informacji uzyskiwanej za pomocą odczytywania z ust powoduje, że jest to proces wymagający bardzo dużej koncentracji. Koncentracji wymaga nawet oczekiwanie na rozpoczęcie czyjejs przewidywanej wypowiedzi, aby już na wstępie nie utracić jej wątku. Konieczność ciągłego intensywnego skupiania wzroku na szybko zmieniających się układach ust rozmówcy jest czynnością wyjątkowo wyczerpującą i wymagającą bardzo dużego wysiłku. Można ją porównać do chodzenia czy biegania z dwiema ciężkimi walizkami w rękach, które można postawić na ziemi jedynie w chwilach, kiedy nikt wokół nie mówi. Praktycznie można uczestniczyć aktywnie w procesie odczytywania z ust najwyżej trzy, cztery minuty, potem konieczny jest kilku-, a nawet kilkunastominutowy odpoczynek. Warto wiedzieć, że w przypadku uczestniczenia w rozmowie z osobą, czy też osobami niesłyszącymi odczytującymi mowę z ust, nie tylko nie jest konieczne podtrzymywanie konwersacji za wszelką cenę, lecz przeciwnie, należy dać odpocząć oczom osoby niesłyszącej. Niektóre osoby niesłyszące i słabosłyszące niejako we własnym interesie nie dopuszczają innych do głosu, mając świadomość, że słyszący rozmówcy nie znoszą przerw w rozmowie i natychmiast zaczynają kolejną wypowiedź, zmuszając osobę z uszkodzonym słuchem do podjęcia kolejnego zwiększonego wysiłku. Ostatecznie dochodzi do tego, że odczytywanie z ust, jeśli jest jedynym źródłem informacji, wymaga tak dużego wysiłku, że może zniechęcić

do aktu komunikacyjnego. Problem ten, niestety, nie jest rozumiany przez bardzo wiele osób, w tym także specjalistów.

Osobnym zagadnieniem jest udział osoby niesłyszącej w rozmowie prowadzonej językiem fonicznym, gdy biorą w niej udział więcej niż dwie osoby. Powstaje bowiem nowy problem dla osoby niesłyszącej – kto jako kolejny zabierze głos w rozmowie. Jeśli zabierający głos uprzedzi o tym osobę niesłyszącą np. ruchem ręki i zaczeka, aż osoba niesłysząca zwróci na nią uwagę, problemu nie ma. Jeśli nie, osoba niesłysząca musi zorientować się, kto zabrał głos, odnaleźć tę osobę i skoncentrować na niej wzrok, gdy tymczasem część jej wypowiedzi już została wyemitowana i stracona dla osoby niesłyszącej. Z tego względu osoby niesłyszące rzadko i niechętnie biorą udział w rozmowach, w których nie są równoprawnymi partnerami, a tak jest praktycznie zawsze, gdy w rozmowie prowadzonej językiem fonicznym biorą udział przynajmniej dwie osoby słyszące. Nawet gdy początek rozmowy jest prowadzony na równych prawach, wówczas gdy treści zaczynają górować nad formą, wcześniej czy później osoba niesłysząca staje się ofiarą dyskryminacji i przestaje w rozmowie uczestniczyć.

WZROKOWO-SŁUCHOWY ODBIÓR MOWY

Zagadnienia odczytywania z ust nie można rozpatrywać jedynie w aspekcie zaangażowania wzroku w proces odbioru mowy. W obecnym stanie rozwoju techniki uszkodzenie słuchu, którego w żadnym stopniu nie można skompensować środkami technicznymi i przy którym żadne urządzenie wspomagające – aparaty słuchowe czy implanty – nie są w stanie zapewnić dostatecznej percepcji sygnału mowy, stanowi dziś bardzo rzadkie zjawisko. Równocześnie wsparcie akustyczne – kojarzenie wrażeń wzrokowych z niepełnymi wrażeniami słuchowymi ma niezwykle istotne znaczenie dla skutecznego odczytywania z ust. Kompleksowe wykorzystywanie słuchu i wzroku przy odbiorze mowy leży u podstaw prawidłowego i skutecznego porozumiewania się, ponieważ obydwaj analizatory wzajemnie się wspomagają. Zjawisko to nazywamy **synergizmem wzrokowo-słuchowym** (Szczepankowski 1985, 97).

W percepcji mowy przez osobę niesłyszącą istotną rolę odgrywa słuch, nawet jeśli jest uszkodzony w stopniu znacznym lub głębokim. Potwierdzają to wyniki licznych badań, prowadzonych głównie w obszarze angloamerykańskim (Frisina 1973, 379–392). Narząd słuchu, nawet jeśli jego działanie jest znacznie ograniczone, może i powinien być wykorzystywany w odbiorze mowy. Przy mniejszym ubytku słuchu jego rola jest zazwyczaj dominująca, a percepcja wzrokowa jedynie uzupełnia informacje odbierane słuchem. Przy znacznym i głębokim ubytku słuchu odbiór akustyczny uzupełnia dane uzyskane drogą wzrokową.

Nawet gdy narząd słuchu dostarcza jedynie szczątkowych wrażeń słuchowych, wzajemne wspieranie się analizatorów w odbiorze informacji znacznie poprawia skuteczność odbioru. Istotne znaczenie ma tu nawet możliwość słyszenia jedynie dźwięku mowy (bez identyfikacji), pozwala bowiem usłyszeć, że właśnie ktoś zaczął mówić i zwrócić uwagę na rozmówcę, a ponadto umożliwia rozróżnianie między sobą niektórych widzialnych głosek, pozostających ze sobą w opozycji dźwięczności (jest to możliwe w przypadku od czterech do sześciu par głosek, takich np. jak *p* i *b*). Zatem nawet tak skąpe informacje dostarczane poprzez słuch stanowią niezwykle istotną pomoc w rozumieniu mowy drogą jej kompleksowego odbioru – przy pomocy wzroku i słuchu równocześnie.

W rozwijaniu umiejętności wzrokowo-słuchowego odbioru mowy u osoby niesłyszącej szczególnie istotną sprawą jest kształtowanie obrazów akustycznych całych wyrazów, nie zaś pojedynczych głosek (Ewing 1974, 11–12).

A. van Uden (Löwe 1974) w 1962 roku, a więc kiedy poziom techniki audiologicznej był znacznie niższy niż dzisiaj, przeprowadził badania porównawcze odbioru wzrokowego i odbioru wzrokowo-słuchowego u dzieci i młodzieży z uszkodzonym słuchem w stopniu głębokim. Wyniki, przedstawione w tabelach 3 i 4, wskazują na wyraźną pomoc komponenty słuchowej w kompleksowym, wzrokowo-słuchowym odbiorze tekstów, mimo ubytku słuchu na poziomie praktycznej głuchoty.

Tabela 3. Odbiór wzrokowy i wzrokowo-słuchowy

Ubytek słuchu w decybelach	Odbiór wzrokowy w %	Odbiór wzrokowo- -słuchowy w %
90–99	79	89
100–109	81	94
110–119	64	80
Brak reakcji	53	69

Nieco inne badania prowadziła I. Ewing (1974, 7), sprawdzając skuteczność odbioru słuchowego i wzrokowo-słuchowego u osób słabosłyszących, korzystających z aparatów słuchowych. Jednym z celów badania było wykazanie, że odczytywanie z ust wspomaga odbiór słuchowy (sam odbiór wzrokowy nie był badany). Wyniki również wykazały, że współdziałanie analizatora wzrokowego i słuchowego zwiększa skuteczność odbioru informacji.

Tabela 4. Odbiór słuchowy i wzrokowo-słuchowy

Warunki testu	Rozumienie tekstu w %
Odbiór słuchowy bez aparatu słuchowego	21
Odbiór wzrokowo-słuchowy bez aparatu słuchowego	64
Odbiór słuchowy z aparatem słuchowym	64
Odbiór wzrokowo-słuchowy z aparatem słuchowym	90

Wsparcie akustyczne wzrokowego odbioru mowy sprzyja także zmniejszeniu wysiłku podczas odbioru informacji. Wysiłek związany z koncentracją uwagi na ustach rozmówcy jest wówczas mniejszy, a całkowity czas efektywnego odbioru wzrokowo-słuchowego może być nawet znacznie dłuższy niż w przypadku odbioru wyłącznie wzrokiem.

Wzrokowo-słuchowy odbiór mowy może być także skutecznie wspomagany za pomocą środków manualnych, takich jak alfabet palcowy, fonogesty czy znaki ideograficzne języka migowego. Wspomaganie wzrokowo-słuchowego odbioru mowy alfabetem palcowym stanowi jedną z metod nauczania w surdopedagogice. A.Korzon (1998, 42) przytacza wyniki badań R.W.Brooksa, F.Hudsona i L.E.Reisberga z 1981 roku, z których wynika, że ten multimodalny sposób przekazu jest znacznie skuteczniejszy zarówno od wzrokowo-słuchowego, jak i wyłącznie wzrokowego (odczytywanie z ust) odbioru mowy (w trakcie badań uzyskali oni odpowiednie średnie wskaźniki procentowe z testów: 55,00 dla odbioru multimodalnego, 32,50 dla odbioru wzrokowo-słuchowego i 19,17 dla odbioru wyłącznie wzrokowego).

Na szczególną uwagę zasługuje specyficzny sposób porozumiewania się osób niesłyszących ze słyszącymi i wykształconych osób niesłyszących pomiędzy sobą, wykorzystujący wzrokowo-słuchowy odbiór systemu językowo-migowego. Polega on na równoczesnym posługiwaniu się mową dźwiękową i znakami migowymi. Odbiorca aktu komunikacyjnego odczytuje mowę z ust oraz równolegle prezentowane znaki migowe z rąk, a także odbiera wrażenia słuchowe. Forma ta stosowana jest również w dydaktyce dzieci niesłyszących, w tzw. metodzie oralno-migowej.

Stosowanie przekazu multimodalnego prowadzi do odbioru informacji już nie dwoma, lecz trzema kanałami, gdyż do obserwacji kinemów artykulacyjnych i szczątkowego słyszenia dźwięków mowy dołącza się trzeci kanał – kinestetyczny (odbierany również przez analizator wzrokowy) zawierający alfabet palcowy,

fonogesty lub znaki migowe uzupełniające odbieraną wypowiedź dodatkową informacją. Jest oczywiste, że taki sposób przekazu, zwany **komunikacją totalną**, ze względu na wielokanałowość i związaną z tym synergiczność, jest najbardziej efektywny i dostępny zarówno dla tych osób niesłyszących lub słabosłyszących, u których w odbiorze informacji dominuje element odczytywania mowy z ust, jak też i tych, dla których podstawowym nośnikiem informacji są znaki manualne. Ponieważ osoba niesłysząca, bez względu na stopień korzystania z odczytywania mowy z ust, patrzy nie na ręce, lecz na twarz rozmówcy, sprzyja to także korzystnemu wpływowi wspomaganie manualnego na poziom odczytywania mowy z ust (Schlesinger 1978).

Reasumując – odczytywanie mowy z ust stanowi istotny element procesu komunikowania się osób niesłyszących z otoczeniem. Może funkcjonować jako proces samodzielny, może współdziałać z uszkodzonym słuchem, może również być elementem szeroko pojętej komunikacji totalnej. Zawsze jednak wymaga życzliwości i wsparcia ze strony osób słyszących uczestniczących w procesie komunikowania się z osobami niesłyszącymi.

BIBLIOGRAFIA

- Eriksson P., 1998, *The history of deaf people*, örebro.
- Ewing, I., 1974, *O odczytywaniu mowy z ust i aparatach słuchowych*, tłum. M. Góralówna, Warszawa.
- Frisina R., 1973, *Zaburzenia słuchu*, [w:] *Metody pedagogiki specjalnej*, red. N. Haring, R. Schiefelbusch, tłum. T. Gałkowski, Warszawa.
- Kaczmarek B., 1986, *Wzrokowa percepcja wypowiedzi słownych*, Lublin.
- Korzon A., 1998, *Totalna komunikacja jako podejście wspomagające rozwój zdolności językowych uczniów głuchych*, Kraków.
- Löwe A., 1974, *Gehörlose, Ihre Bildung und Rehabilitation*, Heidelberg.
- Schlesinger H., 1978, *The aquisition of bimodal language*, [w:] *Sign Language of the Deaf. Psychological, linguistic and sociolocal perspectives*, red. I. Schlesinger, L. Namir, New York.
- Szczepankowski B., 1973, *Oczy pomagają słyszeć. Podręcznik odczytywania mowy z ust*, Warszawa.
- Szczepankowski B., 1985, *Fonetyka akustyczna, audytywna i wizualna*, Warszawa.
- Szczepankowski B., 2009, *Wspomaganie rozwoju dziecka niesłyszącego. Audiologia pedagogiczna*, Warszawa.
- Szczepankowski B., 2017, *Znaki ręczno-ustne Jana Siostrzyńskiego jako początek komunikacji wspomagającej na ziemiach polskich*, [w:] *Spoleczeństwo włączające a komunikacja*, red. J. Błęszyński, D. Baczała, Toruń, s. 105–120.
- Szczepankowski B., 2021, *Najwcześniejsze początki polskiej surdologopedii – ks. Anzelm Zygmunt i Jan Siostrzyński*, [w:] *Pedagogika specjalna – przeszłość, teraźniejszość, wyzwania przyszłości*, red. K. Ćwirynkało, M. Zaorska, A. Żyta, Olsztyn, s. 13–25.

Notka biograficzna

Prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski jest osobą niedosłyszącą, surdopedagogiem i surdologopedą, wieloletnim nauczycielem dzieci głuchych i nauczycielem akademickim. Odczytywaniem mowy z ust zajmuje się w teorii od ponad 60 lat, w praktyce, ze względu na własny znaczny niedosłuch, od ponad 80 lat.